

DZIKI INDYK

W majowym wydaniu naszego magazynu „ ZEW NATURY” zajmiemy się charakterystyką i sposobem , bądź też sposobami organizacji polowania na dzikie indyki , ze względu na to ,że właśnie w maju, a także w kwietniu rozpoczyna się wiosenny sezon na te piękne ptaki.

DZIKI INDYK (*Meleagris gallopavo*) największy z łownych ptaków Ameryki Północnej, najbardziej pożądanym i popularnym, ze swoją 300-tu stopniową możliwością widzenia (ze względu na oczy osadzone po przeciwległych stronach głowy), z ostrym słuchem, naturalnym instynktem i nerwowymi manierami jest niewątpliwie wyzwaniem dla wszystkich myśliwych. Samiec, z angielskiego „tom” lub „gobbler”, po polsku poprostu indor jest dużym i mocnym ptakiem ważącym do 30-tu funtów, tj. około 16 kg. i mieżącym 4-ry stopy , tj.około 120 cm.Jego upięzenie jest brązowo-czarne z metalicznym odcieniem. Głowa i szyja w kolorach biało-niebiesko-czerwonych, które mogą zmieniać się, nabierać mocy lub blednąć w zależności od sytuacji. Pęk włosów sterczący z piersi dorosłego indora zwany „brodą”może osiągać długość nawet do12-tu cali, czyli 30 cm., a każda z nóg zaopatrzona jest dodatkowo w pazur, po którym ocenić możemy wiek ptaka . I tak np. mały z okrągłym zakończeniem charakteryzuje młodego indyka,natomiast długi, lekko zawinięty mieżący około 3cm długości należy do 3-letniego, bądź starszego indora.



Samce szczególnie w okresie godowym, przypadającym na wiosnę, aby stać się bardziej atrakcyjnymi, posiadają możliwość „napuszania” się i rozpościerania ogona , zwanego „wachlarzem”, a także zmiany ubarwienia głowy i szyi, która w tym właśnie okresie przybiera kolor jasnoczerwony. Charakterystyczną cechą samców jest ich specyficzny głos zwany „ gulgotaniem”, który jest jednym z najbardziej znanych i rozpoznawanych odgłosów przyrody.

Samica (hen), po polsku indyczka bądź kura jest dużo mniejsza od indora i raczej jej waga nie przekracza 12-tu funtów, czyli około 6 kg. Kolor upierzenia jest, jak w przypadku samca, brązowo-czarny ale wyraźnie bardziej matowy, głowa i szyja są zwykle szaro-niebieskie częściowo pokryte małymi czarnymi piórkami.U niektórych indyczek może występować także „broda”- pęk włosów wyrastający z piersi, zazwyczaj dużo mniej okazały, porównując z samcem. Istotną rzeczą jest także to , że samice w przeciwieństwie do indorów nie „gulgoczą”.

Młode indyki rosną bardzo szybko, ponieważ już przed piątym miesiącem samiec (jake) i samica (jenny) przypominają wyglądem dorosłe osobniki, a odróżniamy je po ciemnych nogach, które z wiekiem stają się różowe i po dużo krótszej „ brodzie” wyrastającej z piersi tych ptaków.

Dzikie indyki są wspaniałymi biegaczami, biegającymi z przeciętną szybkością 12 m/h, ale w przypadku niebezpieczeństwa, w bardzo krótkim czasie mogą one osiągać prędkość

do 35m/h., tj.56-60 km/h. Ptaki te , jeśli chodzi o latanie, są krótkodystansowcami i mogą utrzymać się w powietrzu jedynie kilkaset metrów.

W przypadku zagrożenia polegają raczej na swoich nogach, potrafią za to wspaniale szybować przez pół mili i więcej, jeśli startują z jakiegoś wyższego punktu (np.drzewa). Pierwszym krokiem do polowania zakończonym sukcesem jest znalezienie dobrego miejsca bytowania dzikich indyków. Dlatego też przed rozpoczęciem sezonu należy zrobić, tzw. „scouting”- czyli badanie terenu, mające na celu potwierdzenie ich występowania. Daje nam to ogromną przewagę nad tymi myśliwymi, którzy zjawiają się w lesie w dniu otwarcia sezonu.

Czy wiemy, czego szukać?

Aby upewnić się, że indyki są stałymi bywalcami miejsca, gdzie planujemy polowanie, robiąc nasz „scouting” musimy zwrócić uwagę na cztery podstawowe znaki zostawiane w łowisku.

Należą do nich:

1.Odchody - każdy indyk zostawia ich około dwóch tuzinów dziennie.Odchody samca różnią się od odchodów samicy przede wszystkim kształtem i wielkością. Samcze są zdecydowanie większe i przypominają niedopałek papierosa z lekkim, lecz wyraźnym zakrzywieniem na końcu.

2.Miejsca kąpieli piaskowych – usytuowane gdzieś na starych drogach, końcach pól uprawnych, czy też w korytach wyschniętych rzek.

3.Trop – po wielkości którego stwierdza się, czy należy do samca , czy do samicy. Indor – środkowy palec dłuższy niż 2 ″ cala (około 6 ″ cm.). Kura- środkowy palec krótszy niż 2 ″ cala.

4. Ślady żerowania – pozostawione na podszyciu leśnym w postaci rozgrzebanych i popodnoszonych liści , czy igliwia.

5. Miejsce noclegu dzikich indyków – jest nim przeważnie duże, stare drzewo o poprzecznie wyrastających gałęziach , tzw. grzędach. Znalezienie „ drzewa noclegowego” nie jest wbrew pozorom trudne, wystarczy po zachodzie słońca posłuchać w naszym łowisku odgłosów przyrody i gwarantuję, że każdy myśliwy, nawet początkujący, będzie w stanie wyłowić spośród nich te, które należą do tych pięknych ptaków. A jeżeli odgłosem



tym będzie towarzyszył trzepot skrzydeł oraz hałas łamiących się i spadających gałęzi, to znaczy, że znaleźliśmy to drzewo, na którym nocują indyki. Tam właśnie - w promieniu 100-tu metrów, na granicy terenu otwartego, umożliwiającego oddanie czystego strzału -powinniśmy obrać stanowisko. Jeśli mamy już miejsce i odpowiedni kamuflaż można prosto czekać na przysłowiowy „ łut szczęścia”. Możemy też troszkę mu dopomóc stosując „decoys”(sztuczne ptaki-w tym przypadku indyki, wystawiane w celu zwabienia osobników znajdujących się w pobliżu), lub różnego rodzaju wabiki.

Pamiętając o wspaniałych możliwościach wzrokowych indyków, musimy również pamiętać o równie wspaniałym kamuflażu, zakrywającym także twarz. Ubrania te można dostać w sklepach typu Sportmart, Sports Authority, czy Gallians. Jeżeli polujemy na terenie otwartym, mam tu na myśli pola uprawne, czy łąki w połączeniu z terenem leśnym, bądź też niewielkie przestrzenie otoczone dookoła lasem, naprawdę warto jest stosować „ decoys”.

Wabiki i wabienie– nieodłączny element polowania na indyki. Spośród wielu ich rodzajów , do najbardziej popularnych należą tzw. „ box calls” (drewniane pudełka z

wieczkiem). „ slate-and-peg calls” (okrągłe pudełeczka, drewniane lub plastikowe z patyczkiem służącym do pocierania) i „diaphragm calls”-wabiki membranoweustne. Według mnie najłatwiej jest nauczyć się używać tych pierwszych dwóch („box calls i slate-and-peg calls”), ale posiadają one jedną wadę – podczas wabienia mamy zajęte ręce. Natomiast jeśli chodzi o rodzaj trzeci - „diaphragm calls”, wymagają one dużo więcej czasu i treningu do poznania zasad ich funkcjonowania, ale w zamian otrzymujemy możliwość wabienia z jednoczesną możliwością oddania natychmiastowego strzału.

Aby lepiej poznać techniki wabienia i rodzaje wabików , bardzo polecam kasety video, z których możemy uzyskać wiele ciekawych informacji, nie tylko o tym jak i czym wabić, ale także o technikach polowania.

Najbardziej popularnym sprzętem używanym do polowań na dzikie indyki jest wszelkiego rodzaju broń śrutowa, kaliber 12, extra-pełny czok, lub pełny czok, amunicja 2 1/2 , 3 , 3 1/2 cala, numer 4 , 5 , 6 , ale w zależności od indywidualnych preferencji, również skutecznym może okazać się łuk, lub małokalibrowy sztucer, np. 243 Winchester, czy 223 Remington. W przypadku broni śrutowej- strzał uważa się za śmiertelny, gdy przynajmniej trzy śruty trafią w czerwone miejsce (zob. rys.) Przy ekstra- pełnym czoku, na 25 m. celnych jest 12 śrutów, przy pełnym czoku – 6 śrutów, a przy ” czoku- tylko 2 śruty.

Jeżeli mamy już broń śrutową z wymiennymi „czokami”, nie trzeba kupować nowej specjalnie przeznaczonej do polowań na indyki, wystarczy dokupić odpowiednie czoki, tzw. „turkey choke”- „extra-full choke” i wymienić, pozwoli nam to zaoszczędzić pieniądze.

Sezon wiosenny jest o tyle trudny, że wiąże się z okresem godowym indyków. W tym czasie samce są mniej czule i sporadycznie reagują na wabienie, ponieważ przebywają w towarzystwie swoich potencjalnych partnerek i zajęte są amatorami. Aby więc zwabić samca, wabiąc należy naśladować kure, która zaintrygowana zacznie wędrować w naszym kierunku. W takiej sytuacji indor zazwyczaj towarzyszy indyczce.

Pamiętajmy o tym, że na wiosennym polowaniu na indyka strzelamy tylko do ptaków posiadających „brodę” i nie koniecznie musi to być samiec. Około 4% populacji samic posiada ją również i jeżeli zdarzy nam się taką „brodatą” samicę ustrzelić nie grożą nam żadne konsekwencje. Przedmiotem naszych zainteresowań jest oczywiście indor, właściciel trzech trofeów, do których należą: „broda”, „wachlarz” i „pazur”.

Mam nadzieję, że informacje zawarte w tym i kolejnych naszych artykułach przyczynią się chociażby w niewielkiej części do Państwa sukcesów łowieckich, czego Wam- drodzy czytelnicy, i sobie życzę.

Darz Bór.

John C. Moskal.

